

M.G.L.S.P. 2024. 03. 12.

Stalowa Wola, 08.03.2024 r.

Przewodniczący Rady Miasta Stalowej Woli
Radni Rady Miasta Stalowej Woli
ul. Wolności 7
37-450 Stalowa Wola



Szanowny Panie Przewodniczący, *Panie i Panowie Radni*

Fundacja Przywróćmy Pamięć zwraca się z prośbą, o nadanie dla ronda przy zbiegu ulic ks. Jerzego Popiełuszki i gen. Leopolda Okulickiego nazwy:

Rondo im. Stanisławy Leszczyńskiej

Uzasadnienie

Stanisława Leszczyńska urodziła się w 1896 roku. W czasie I wojny światowej została wolontariuszką, pomagała ubogim. W 1916 roku wyszła za mąż za Bronisława Leszczyńskiego, mieli czworo dzieci. W latach dwudziestych ukończyła szkołę położnych. Położną była przez ok. 40 lat.

W czasie II wojny światowej męska część rodziny Leszczyńskiej należała do Narodowych Sił Zbrojnych. Cała rodzina została aresztowana w lutym 1943 roku. Ojciec wraz synami trafił do niemieckiego obozu Gross-Rosen, Stanisława z matką – do Auschwitz-Birkenau.

Przydzielono ją do służby medycznej podległej zbrodniarzowi – Josefowi Mengelemu, lekarzowi, który dokonywał pseudomedycznych brutalnych eksperymentów na ludziach i selekcjonował więźniów do komór gazowych. Leszczyńska potrafiła mu się przeciwstawić. W miejscu, gdzie każde nowo narodzone dziecko traktowano jak martwego, Stanisława z narażeniem własnego życia uratowała tysiące ludzkich istnień. Niedługo po tym, jak zaczęła przyjmować porody, barak, w którym przychodziły na świat dzieci, odwiedził doktor Mengele. Lekarz SS twardo oświadczył, że dzieci mają być topione zaraz po urodzeniu, co jednak spotkało się ze stanowczą odmową Leszczyńskiej, która po niemiecku odpowiedziała mu, że „żadnego dziecka nie zabije”. Nie wypełniła też nigdy rozkazu, aby dzieciom żydowskim nie obcinać pępówiny. Przez 2 lata spędzone w obozie pełniła obowiązki położnej, przyjmując w sumie ponad 3 tys. porodów. Kobiety rodziły na ceglany piecu. Noworodki obmywano wodą, owijano w kawałek prześcieradła lub – w razie jego braku – w gazety. Przed każdym porodem Leszczyńska modliła się o zdrowie dzieci i ich matek, a po narodzinach każde z nich chrzcila, polecając Bogu w modlitwie.

Przewodniczący Rady Miasta Stalowej Woli
Stanisław Sobieraj

Podczas jednej z kolejnych konfrontacji, kiedy Mengele prosił o raport śmiertelności wśród noworodków, Leszczyńska zgodnie z prawdą oświadczyła, że wszystkie dzieci rodzą się zdrowe i żywe. Ta informacja wzbudziła wśród Niemców konsternację mieszaną ze wściekłością – statystyki wskazywały, że w Rzeszy, w najlepszych uniwersyteckich klinikach, taki wynik nie jest możliwy do uzyskania...

W styczniu 1945 r. Niemcy opuścili w pośpiechu obóz Auschwitz-Birkenau. Stanisława Leszczyńska z córką – która również padła ofiarą okrutnych eksperymentów i którą jej matka dwukrotnie wybawiła od śmierci w komorze gazowej – wyszły z obozu kilkanaście dni później, 2 lutego 1945 r. Cała rodzina, z wyjątkiem męża Bronisława, który zginął w Powstaniu Warszawskim, spotkała się w Łodzi. Po wojnie Stanisława z poświęceniem kontynuowała wykonywanie zawodu położnej.

Stanisława Leszczyńska przez 38 lat wykonywała zawód położnej, z czego 2 lata – w obozie koncentracyjnym. Mówiła, aby jej nie współczuć, bo była szczęśliwa, że trafiła do Auschwitz, gdzie mogła odbierać porody. Do końca wiodła aktywne życie; oddana pracy, rodzinie i niosąca pomoc wszystkim potrzebującym. Była wdzięczna za to, że wszystkie jej dzieci przeżyły wojnę – wierzyła, że stało się tak, ponieważ ona sama nigdy nie uśmierciła żadnego dziecka. Zmarła w 1974 r. w wieku 78 lat, w Łodzi. Na jej pogrzeb przybyły tysiące ludzi – wśród nich dzieci, które przeżyły obóz.

Stanisława Leszczyńska, była kruchą, niewysoką kobietą, a zarazem silną i odważną, pełną miłości do ludzi. Wykazywała się wspaniałą postawą przed wojną, w trakcie jej trwania jak i po jej zakończeniu. Kiedy jako położna niosła pomoc ubogim rodzinom, nie zważając na ich przynależność etniczną czy narodowościową. Stanisława Leszczyńska to godny wzór do naśladowania. Szczególnie dziś gdy promowana jest cywilizacja śmierci.

Uważam, że nazwa dla ronda wpisuje się również w nazwy dla obu patronów ulic. Ks. Jerzy Popiełuszko był obrońcą życia nienarodzonego, aktywnie wspierając i zabiegając o pomoc dla matek będących w trudnej materialnej sytuacji. Natomiast gen. Okulicki, tak jak Stanisława żył w czasach mrocznej okupacji i działania obozu Auschwitz-Birkenau.

W 50 rocznicę śmierci Stanisławy Leszczyńskiej, proszę o pozytywne rozpatrzenie mojej prośby.

Z poważaniem,

Witold Adamski